Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 10 gr.

POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie"

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XV. Warszawa 16 — 31 października 1937 Nr. 20

Kto pragnie odrodzenia?

Cechą zdrowych natur jest to, że łakną prawdy, — i te tylko narody odrodziły się i podniosły, które prawdę sobie mówić pozwalały.

Kalinka.

Jakie są dowody za istnieniem Boga?

Bardzo liczne są dowody stwierdzające istnienie Boga a między tymi:

1) Dowód kosmologiczny, czyli dowód z istnienia świata.
2) Dowód z celowości.
3) Dowód z poczucia moralności.
4) Historyczny.

P. — Jak należy rozumieć dowód kosmologiczny, czyli z istnienia świata?

O. — Należy rozumieć w następujący sposób: Wszystko to, co istnieje, musi mieć przyczynę swego istnienia, a więc i wszechświat i to,

co się w nim znajduje, musi mieć przyczynę swego bytu. Badając wszechświat, przejawy jego bytowania: przygodność, zmienność, niedoskonałość, przychodzimy do tego przekonania, że te byty, te przedmioty, części i cząstki świata nie są bytami absolutnymi, doskonałymi, powstałymi z samych z siebie, ale są bytami pochodnymi, powstałymi z innych, pierwotniejszych, są skutkami przyczyn. Gdy tak badamy przyczyny powstania otaczającego nas świata, musimy dojść do przyczyny sprawczej, czuli takiej przyczyny, która ma istnienie z samej siebie, niezależnej od nikogo, będącej źródłem wszelkiego bytu i wszelkiego działania. Tę sprawczą przyczynę nazywamy Bcgiem. Bez tej przyczyny, bez tego źródła nikt nie zrozumie istnienia świata.

P. — Jak należy rozumieć dowód z celowości?

O. — Należy go tak rozumieć: Wę wszechświecie widzimy ład i porządek, widzimy plan urzeczywistniający się stopniowo, a więc musi być jakiś wszechmądry i wszechpotężny umysł, który te plany kreśli i wola potężna, która skłania wszystkie byty do harmonijnego działania. Na świecie nie istnieje nic niezależnie, tylko dla siebie, ale wszystko jest związane łańcuchem przyczyn i skutków, zjawisk ze sobą ściśle powiązanych, uzupełniających się wzajemnie, z góry przewidzianych, a w stosownym czasie się urzeczywistniających. Porządek ten i ład wymaga przyczyny sprawczej, wielkiego umysłu, któryby wszystko uplanował, przewidział i nastawił do harmonijnego, celowego działania. Umysł ten wszechmądry, to Bóg. c. d. n.

Jeszcze o wolności sumienia

Dziennik Ludowy z dn. 6.X. 37. r. donosi:

Zasadniczą w tej dziedzinie normę stanowi utrzymany w art. 111 Konstytucji z 1921 r. Art. 111 głosi:

„Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania.

Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych, ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom.

Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie, jak i prywatnie swej religii lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu lub obyczajności publicznej”.

Art. 111 Konstytucji nie jest tylko tezą programową, gdyż Konstytucja nie jest deklaracją ustroju państwowego, lecz ustawą pozytywną Art. 111 nie jest normą, której urzeczywistnienie zalezy od wydania osobnej ustawy wykonawczej. Tak więc wolność sumienia i wyznania jest już dziś zasadą prawną, obowiązującą w Polsce. Zatym wyznanie i przekonania religijne obywatela nie mogą być podstawą ograniczenia obywatela w prawach, skoro mu ustawodawcy zapewnili, bez różnicy wyznania, te same prawa obywatelskie i polityczne. Państwo dzisiaj nie określa dla swych obywateli obowiązku wyznawania tej lub owej religii, bo wywieranie przymusu w sferze sumienia poczytuje za bezprawne naruszenie osobistej wolności tymbardziej, że przymus taki mógłby doprowadzić do zewnętrznego tylko zachowania nakazów religijnych (prof. Abraham „Stosunki wyznaniowe i kościoły", artykuł w pracy zbiorowej p. n. „Nasza konstytucja"). Przepisy art. 111 Konstytucji nie wymagają dla swej ważności wydania nowych ustaw i dlatego z chwilą wejścia w życie uchyliły milcząco wszystkie sprzeczne z nimi przepisy, podobnie, jak stało się z szeregiem dawnych przepisów antypolskich. c. d. n.

Uwaga: Ponieważ ustawy legalizujące kościół Staro-katolicki w b. dzielnicy pruskiej z 1875 r. i austr. z 1887 r. nie są sprzeczne z Konstytucją i zniesione nie zostały a dowodem tego, że są przytoczone w „Przewodniku dla Urzędów Stanu Cyw. z r. 1923, na stronie 281, przeto wyznawcy kościoła Staro-katolickiego mają prawo żądać w urzędach, by respektowano im, w całej Polsce, metryki wydawane przez tenże kościół. **H. Świątkowski**

Jaka jest różnica między kościołem Staro-katol., a rzym-katol. c. d.

Forma spowiedzi:

„A wielu wierzących przychodziło spowiadając się i opowiadając uczynki swoje" (Dz. Ap. XIX w 18) Sakrament Pokuty ustanowił sam Jezus słowy: „Weżmijcie Ducha Św., którym grzechy odpuścicie, będą im odpuszczone... (J. XX-22).

Polski Kościół St.-Katolicki zachowuje spowiedź taką, jaka była w pierwotnym Kościele Apostolskim, t.j. zachowuje spowiedź publiczną, powszechną i spowiedź prywatną, uszną.— Kościół nasz, idąc za wzorem Jezusa, który największy nacisk kładł na wewnętrzną przemianę duszy i serca, na żal i postanowienie poprawy życia uczy, że forma spowiedzi usznej czy powszechnej jest o tyle dobrą, o ile grzesznik

przez ten akt wnijdzie w siebie i z żalem i skruchą rozpoczyna nowe życie, schodząc z drogi grzechu i niewiary. Bez tej przemiany spowiedź nic nie warta. Słowo „pokutujcie” w oryginale greckim brzmi: „metanoeite” znaczy: odmieńcie sie, odrodźcie się, stańcie się innymi duchowo.

Choćby nas i stu kapłanów rozgrzeszało, gdy w nas przemiany ku lepszemu nie będzie — to samo wyrecytowanie spowiednikowi grzechów nic nie pomoże.

Pokuta jest to wewnętrzna, duchowa czynność, przez którą przemienia się dzłowiek, staje się lepszym, godniejszym, Boga bliższym.. Nie jest to jeden akt, ale kilka aktów po sobie następujących, a kończących się nawróceniem, nowym duchowym i moralnie pięknym życiem człowieka. c. d. n.

Konstytucja czyli Ustawy Zasadnicze (prawo kanoniczne) kość. St.-kat. c. d.

§ 4. Wierzę w jednego Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzianych i niewidzianych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego. I z Ojca zrodzonego przed wszystkimi wiekami. Boga z Boga, Światłość ze Światłości Boga prawdziwego z Boga prawdziwego. Zrodzonego nie stworzonego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało. Który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z niebios. I wcielił się za sprawą Ducha Świętego z Maryi Panny. I stał się człowiekiem Ukrzyżowan też za nas pod Ponckim Piłatem, umęczon i pogrzebion, i zmartwychwstał dnia trzeciego, według Pisma. I wstąpił do nieba siedzi na prawicy Ojca. I znowu ma przyjść z chwałą sądzić żywych i umarłych i królestwu Jego nie będzie końca. I w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi. Który z Ojcem i Synem wspólnie jest czczony i współuwielbiany, który mówił przez proroków. I w jeden Święty Powszechny i Apostolski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na opuszczenie grzechów. I oczekuję zmartwychwstania zmarłych. I żywota przyszłego wieku. Amen. c. d. n.

Historia Kościoła Staro-katolickiego

(Do odczytania wiernym)

c. d. 2

Rozwój Kościoła Staro-katolickiego w Zmartwychwstałej Polsce był zapewniony przez dopływ kapłanów z kościoła rzym.-katolickiego, którzy pragnęli propagować w wolnej Polsce Kościół St.-katol.

Do tejże pracy — ideowej stanęli w d. c. kolejno od r. 1922/23 sami b. księża rzym.-kat. a mianowicie: ks. dr. Ptaszek—jezuita, ks. Tomaszkiewicz—prof. gimn., ks. Huszno, ks. Wł. Faron, ks. Piechowicz ks. Jaeger—bernardyn, ks. Szczutko, ks. Strynkowski, ks. Filarski—augustyjanin, ks. Kocyłowski — kapucyn, ks. Madziarz, ks. Szczepkowski, ks. dr. Salomon, ks. Pietruszka—dyr. gimn., ks. Peper, ks. Wójcik—prof. gimn., ks. dr. Kronenberg, ks. Słowikowski, ks. Gryszkiewicz, ks. Choroszucha, ks. Ostrowski, ks. Kogut, ks. Ancerewicz i t. d. Zastęp ten kapłanów świeckich i zakonnych świadczył o wielkim zapale i tęsknocie za Polskim Kościołem Staro-katolickim niezależnym od Rzymu. Czy jednak Polska zrozumiała i oceniła ten wysiłek niech osądzi historia?

I cóż się stało z tym zastępem kapłanów czy wszyscy wytrwali w pracy? Dwie przyczyny złożyły się na załamanie wielu. 1) Początkowa współpraca z kościołem nar. am. zawiodła sromotnie zapalonych kapłanów, którzy żadną miarą nie mogli godzić się na zasady wiary szerzonej przez kościół narodowy, gdyż były one sprzeczne z Ewangelią.

To odstraszyło zaraz wielu, którzy bali się iść oddzielnie, jako samodzielny kościół Staro-katolicki, jak szedł ks. dr. Brożek prob. w Katowicach. Prysły też i szumne obiecanki ks. bpa H. o pomocy finansowej na cele misyjne w Polsce. I to wielu załamało, gdyż widzieli, że bp. H. inaczej traktował swoich am. księży, a inaczej b. księży rzym.-kat., obywateli polskich.

Wielu księży st.-kat. żyło bowiem w nędzy i poniewierce, ale za to ks. narodowy amer. obfitował we wszystko. Tego szyderstwa delegatów od bpa H., nie mógł znieść wyznawca kościoła st.-katol. w Polsce, obywatel polski i przekonywał się coraz bardziej, że nasz Polski Kościół Staro-katolicki nie może żadną miarą współpracować z kościołem narodowym — amerykańskim ks. bpa H.

Ks. bp H. zakpił sobie z Polski i z kapłanów w Polsce, bo polecał im dawniej zakładać parafie a nie dostarczył najpotrzebniejszych rzeczy kościelnych. Brak więc było: mszałów, kielichów, ornatów, rytuałów a nawet podręczników z ministranturą po polsku dla usługujących do Mszy św. młodzieńców.

Na wszystko miała dawać — misja kościoła narodowego. Czas jednak zdemaskować to mylne mniemanie i oddzielić pojęcie Kościoła narodowego amer. od naszego Kościoła Staro-katol. Polskiego.

Kościół narodowy amer. był od początku wrogiem księży, obywateli polskich. To budowanie organizacji nie niezdrowych zasadach wiary i wyzyskiwaniu sił i zdrowia księży z Polski, odbiło się fatalnie na rozwoju naszego kościoła w Polsce.

2) Drugim motywem załamywania się kapłanów w pracy były prześladowania za polskie nabożeństwa, i serce z bólu pękało, że we własnej Ojczyźnie wytaczano w r. 1923 — 27 procesy za polskie nabożeństwo. To zniechęciło księży niektórych do pracy i do własnej Ojczyzny, która odmawiała praw własnemu Polskiemu kościołowi, co do zasad wiary przecież katolickiemu, bo byli kapłani rzym.-kat., nie chcieli szerzyć herezji nar. amer. i pracowali według zasad staro-katolickich.

Powyższe powody słabych księży zmusiły do powrotu do kościoła rzym., drugich zaś skierowały do zawodów świeckich, a innych przesunęły do wyznania prawosławnego pod opiekę prawa, kilku zabrano do Ameryki a na posterunku pracy i walki i kościół Staro-katolicki Polski, pozostał z starszych księży rzymskich tylko ks. Faron Wł. z młodym klerem. Ks. Faron nadrabiając wszelkie braki w pracy misyjnej wziął się do pióra i napisał najpierw: polski modlitewnik z ministranturą w języku polskim, opracował broszurę o kościele polskim w porównaniu z rzymskim, wydał Poradnik duszpasterski ze mszami, który początkowo zastąpił mszał polski, następnie wydał kilka broszur p. t. „Mocarstwowość Polski w odrodzeniu Ducha Narodu", „Nowa Epoka Ducha", rytuał polski, śpiewnik a wreszcie i mszał polski, okazując tem, że i bez pomocy Ameryki i kościoła amer., możemy w Polsce rozwijać Kościół St.-katolicki. Zrozumiano wreszcie, że nasz kościół St.-katol. pol. nie może współpracować z kościołem narod. ameryk.

Delegaci amerykańscy marnowali setki dolarów na coroczne przyjazdy do Polski i chcieli mieć kościół narodowy w Polsce tylko dla re-

klamy w Ameryce, by mogli dobrze kolektować dolary na misje w Polsce a raczej do swojej kieszeni i by tem podnosić upadającego ducha religijnego w kościele w Ameryce, gdzie wiernym zaczęły się już mocno niepodobać nowinki reformatorskie biskupa Hodura, który mając sakrę staro-katol.—jednak zasad tych nie zachowywał.

Lud pol. w Ameryce dawał dolary sądząc, że to idzie na pomoc dla księży w Polsce, na budowę kościołów, a tymczasem za te pieniądze nie wybudowano ani jednej kaplicy w Polsce, ale sprytni obywatele amerykańscy (choć polacy z urodzenia), robili za to kokosowe interesa. Te kpiny amerykańskie z polaków w Polsce otworzyły wreszcie niektórym oczy — i oświetliły niezdrową działalność Kościoła nar.

Rozważmy! w r. 1923 nabyto z funduszu misyjnego kamienicę przy ul. Madalińskiego w Krakowie i służyła ona na seminarium duch. Niestety już w roku 1929 sprzedano tą kamienicę za 13 tysięcy dolarów a kupiono na przedmieściu w Podgórzu dom parterowy na bagnie, za około 6 tys. dolarów a pozostałe 7 tys. dolarów poszły Bóg raczy wiedzieć gdzie i na co, bo się z nich przed kierownictwem kościoła w Polsce nie wyrachowano.

Czy o tem wie robotnik w Ameryce, który dawał na to swój krwawo zapracowany grosz? Oto gospodarka misji amer. K. P. N. i życzliwość dla Polski.

Najgroźniejszym w rozwoju kościoła było to, że kierownicy duchowni ameryk. nie podawali i nie mieli spisanych zasad wiary kościoła narodowego, tylko bp H. polecał zwalczać wszystko to, co rzymskie, a to w następstwach u duchownych z nar. sem. o słabej orientacji okazało się fatalne i prowadziło nieraz wprost do ateizmu i anarchii.

Nawet obecnie do r. 1937, po upływie 14 lat pracy nie wydali oni w Polsce nawet mszału polskiego, bo się boją ujawnić w nim swej herezji, jak ujawnili ją w amerykańskim mszale np. w prefacji o Trójcy św., usuwając całkowicie pojęcie ewangieliczne o Trójcy św. i przymiotach osób Bożych. Czy to także ma być odróżnienie od kościoła rzym.? A wszak wszystkie kościoły nie tylko rzymski ale i prawosławny i ewangielicki i inne uznają wiarę w Trójcę św. i w Bóstwo Jezusa a jedynie odrzuca je kościół narodowy bpa Hodura, a co karygodne, boi się jawnie powiedzieć to swym wiernym.

My w kościele St.-kat. nie możemy potępiać tego wszystkiego, co kościół rzymski wyznaje, bo kościół St.-katolicki walczy nie z wiarą —

religią rzymsko-kat., gdyż on innej nie wyznaje, ale walczy z systemem niewolniczym kościelnym i z naleciałościami niezgodnymi z nauką Jezusa Chr. zaś to co dobre, pozostawiamy i zachowujemy. Poznajmy:

Wychowanie w seminarium duch, amer. nar. w Krakowie.

Wykształcony kapłan w teologii i urobiony duchowo do stanu kapłańskiego nie mógł nigdy zgodzić się na takie wychowanie przyszłych duchownych, jakie zauważył w semin. narodowym. O urabianiu charakterów i zaprawianiu alumuów do życia cnotliwego—bożego, rozbudzania w nich zapału do modlitwy i służby Bożej nie było mowy. Klerycy prowadzili wolny tryb życia, pełen erotycznych przygód i wycieczek, kpili sobie z rzeczy św., bo za wiedzą duchownego z Ameryki przenosili w notesach Najświętszy Sakrament Ołtarza z kaplicy sem. do sali' gdzie się odprawiały nabożeństwa publiczne i potem znów przenosi N. Sakr. i składali w szufladzie biurka czy stolika, a wierni o niczem nie wiedzieli. Czy nie lepiej byłoby nie maskować się?

I czyż taki duchowny nauczony już w seminarium oszukiwać ludzi, urządzając mu nabożeństwa w których skutek sam nie wierzy, może być dobrym kapłanem szanującym prawo Boże, państwowe czy kościelne? Nie! Przeciwnie dla niego nie ma nic świętego i stąd sieje on zgniliznę moralną, bezbożność i anarchię czem szkodzi i całemu społeczeństwu.

Leży tu zeznanie jddnego ks. hodurowskiego J. C., który pisemnie stwierdził, że podczas zjazdu 14 lutego 1932 r. w Tarłowie, zwierzchnik kościoła narodowego dał nagrodę duchownemu ks. J. za to, że dzielnie referował (czytaj ośmieszał) cześć Najśw. Sakr. i Matkę Najśw. Marię —

Drugie zeznanie leży tu, w którym inny duchowny ks. J. A. pisze jak pogardliwie wyrażali się jego duchowni koledzy, o Najśw. Sakr., ośmieszając bluźnierczo tabernakulum rzymskie, gdzie przechowuje się Najśw. Sakrament.

Czyż nie uczciwiej byłoby powiedzieć ludziom jasno, że się w to nie wierzy, a nie ośmieszać wiary czyjej a mimo to ją wiernym reklamować.

Fałsz, obłuda i kłamstwo świecą w kościele narodowym triumf, stąd też Polsce, kościół narodowy amerykański, nie przyniesie nigdy pożytku, jecz jedynie szkodę. Polska winna poprzeć jedynie o swój kościół Staro-katol. Polski—samodzielny.

Sami księża narodowi z Ameryki przyznają się, że należą do masonerii, więc mają inne cele niż kościół Polski St.-kat. c. d. n.

Rekolekcje i konferencja

W dniach między 4 a 6 października b. r. odbyły się rekolekcje dla kapłanów w Lublinie z dekanatu lubelskiego.

Na rekolekcjep rzybyło dziesięciu kapłanów.

Rekolekcje odbyły się pod kierownictwem Najp. ks. arcyb. Farona, który wizytował równocześnie i parafię w Lublinie—udzielając przytem potrzebującym Sakramentu Bierzmowania. Po rekolekcjach odbyła się wspólna konferencja kapłanów na której omawiano wiele spraw a między innymi uchwalono, by Konsystorz nie przyjmował więcej do grona kapłanów tych, którzy zostali juz raz usunięci, za szkodliwą działalność. Wyrażamy wdzięczność ks. dz. Osmólskiemu i p. Kawkom za gościnne przyjęcie, a p, prezesowi Lewandowskiemu za piękne słowa powitalne przy wprowadzeniu do kaplicy Arcypasterza.

Ks. M.

Z kancelarii Kurii Biskupiej

ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55)

1) Polecam wszystkim Wielebnym Kapłanom odprawić Mszę św. żałobną na intencję zmarłych w naszym Kościele kapłanów. i żołnierzy.

Warszawa, 12 X. 1937 (—) Ks. arcyb. Wł. FARON

Na budowę kościoła w Warszawie złożyli: K. Morawski 1.50, Kasperczyk 2.50, H. Witwicki 2 zł. N. F. 2 zł.

Bóg zapłać — Komitet B.

Polsko Twoja zguba w Rzymie!

O Międzynarodówkach.

Czasopismo „ZRYW” organ Legjonu Młodych w nr. z dn. 13. II. b. r. (j. k.) pisał: Żyjemy w okresie najbardziej rozduchanych nacjonalizmów.

Mamy trzy potęgi międzynarodowe, które walczą o panowanie nad światem: kościół, kapitał, komunizm (porządek chronologiczny.

Kościół.

Najstarszą międzynarodówką, która jest jakby naszym dziedzicznym obciążeniem, to organizacja kościoła rzym-katolickiego. Był czas (średniowiecze), że papież rządził, jeśli nie całym światem, to w każdym razie całą Europą. Ulegali mu nawet najpotężniejsi władcy świeccy. Wyprawy krzyżowe, wojny religijne, prześladowanie innych wyznań do inkwizacji włącznie—oto świadectwa tej władzy, powiedzmy delikatnie dość sprzeczne z przykazaniem „kochaj bliźniego".

Znaczenie papieży jako władców świeckich stopniowo malało. W dużej mierze przyczynily się do tego wewnętrzne tarcia, jakie przechodził kościół.

Dziś, choć nie ma państwa papieskiego, a tylko miasto watykańskie, to jednak papież jest traktowany jak potężny władca świecki i posiada przy każdym rządzie swoich ambasadorów-nuncjuszów. Papież nie chce zejść z roli władcy świeckiego, a cała organizacja kościoła czyni olbrzymie wysiłki (akcja katolicka), by utrzymać swój stan posiadania

Biorąc od strony politycznej, organizacja kościoła jest najmocniejszym absolutyzmem, jaki historia zna. Prowadzi bardzo elastyczną i przezorną politykę, dzięki której posiada olbrzymie wpływy na całym świecie. Dysponuje olbrzymimi zasobami materialnymi, w gromadzeniu których nie uznaje żadnych skrupułów.

Kler rzym. w całym świecie obowiązany jest do ślepego posłuszeństwa. Ostoją organizacji tego kościoła są zakony—dające poza wewnętrzną zwartością doskonałych fachowców do wszystkich dziedzin nauki i polityki, mających na celu utrwalenie rządów kościoła. c. d. n.

„Siła fatalna".

Pod takim tytułem zamieścił ongiś tygodnik „Państwo Pracy" artykuł, omawiający zagadnienie stosunku Kościoła i Państwa. Końcowy ustęp tego artykułu brzmi:

Ślepota szerokiego ogółu, który nie umie rozróżnić religii od polityki, działalności Kościoła Chrystusowego do działalności kościoła

politycznego, który daje sobie wmówić, że każda akcja, mająca na celu uwolnienie polityki polskiej z pod wpływów polityki ościennej, jest zamachem na wiarę, bezbożnictwem, komunizmem—pozwala na to, że siła fatalna, która tyle już razy dała odczuć w Polsce swe wpływy, działa dalej i to coraz śmielej, coraz bezkarniej.

Czy rzeczywiście tak trudnym jest uświadomienie sobie, że Kościół katolicki, jako instytucja o zaciągu ogólno światowym, której interesy rozwojowe nie są ograniczone do jakichś określonych terytoriów, jako świadoma potęga polityczna może posiadać i posiada interesy praktyczne, sprzeczne z interesami Państwa Polskiego?

Czy nie jest widocznym, że tolerujemy posiadanie państwa w państwie, podwójnych obywateli, że jesteśmy narzędziem pewnej obcej, działającej dla siebie, gry?

I to wszystko dzieje się naskutek mistrzowskiego chwytu pod szyldem 100% polskości. Tą „100% polskości reprezentuje.. akcja katolicka, która w imię polskości i polskiej racji stanu feruje wyroki, rozstrzyga, decyduje, nadaje dyplomy na Polaków, dyskredytuje swoich wrogów, rządzi umysłami tysięcy i posługując się ciemna masą endecką, jak dawniej gminem szlacheckim, urasta do roli dyktatora Polski.

I dopiero trzeba jakiegoś wypadku á la Sapieha, aby świetnie nałożona maska odsłoniła na chwilę prawdziwe oblicze tej siły fatalnej, która wykrzywia bieg historii Polski.

Jeśli naród polski sobie tej siły nie uświadomi i nie przystąpi do wywalczenia sobie wewnętrznej niezawistości, Państwo Polskie nigdy nie stanie się naprawdę silne i potężne".

„Polsko Twoja zguba w Rzymie". Słowacki.

Konie wierzchowe dla armii na F.O.N,

Znany hodowca i właściciel czołowej stajni wyścigowej w Polsce, Senator Eryk KURNATOWSKI z Łochowa, ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej 5 koni remontowych, typu wierzchowego, ogólnej wartości 6000 zł.

Czyn godny naśladowania.

Jaka jest różnica?

Zapytany nasz warszawski wyznawa przez p. M. Ż. jaka jest różnica między Kościołem rzymskim, a staro-kat. dał piękną, krótką odp.—

1) Otóż wyznawca rzym.-kat. wierzy w to co kościół rzymski podaje do wierzenia i uznaje papieża za głowę kościoła — a wyznawca kościoła St.-katolickiego wierzy w to, w co nakazał wierzyć Jezus i uznaje za głowę kościoła samego założyciela t. j. Jezusa Chrystusa —

2) Wyznawca nauki papieskiej nazywa się rzymsko-katolikiem, a wyznawca nauki Jezusa nazywa się Katolikiem Chrystusowym.

3) Dalej rzym.-kat. jest niewolnikiem Watykanu — a starokatolik jest czlowiekiem wolnym, od zagranicy niezależnym i chwali Boga w swoim ojczystym języku.— A. Kasprzak.

UWAGA: Odpowiedź powyższą powinien zapamiętać sobie każdy wyznawca.

Kalendarzyk liturgiczny

od 16 do 31 października 1937

16 s. Radzisława
17 N. p Z. S. Wiktora

18 p. Łukasza Ewg.
19 w. Ziomowita
20 ś. Ireny
21 cz. Urszuli
22 p. Przemysława
23 s. Ziemisława
24 N. XXIII, p Z. S. Rafała

25 p. Kryspina
26 w. Lutosława
27 ś. Witomiła
28 cz. Tadeusza Ap.
29 p. Szymona Ap.
30 s. Przemysława
31 N. XXIV p. Z. S. Godzimira

Zapowiedzieć uroczystość Wszystkich Św. i dzień zaduszny.

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.
Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.
Konto P. K. O. „Pol. Odr." 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron Redaktor odp. Ks. M. Strzałka

Druk. „Zorza" ul. Wronia 42